



krótko

Debata w Pławniowicach

Festiwal rozpoczął się

ZAPROSZENIE.

Od 14 do 27 lipca odbywa się XII Gliwicki Festiwal Bachowski, podczas którego wystąpią polscy i zagraniczni muzycy, grający na co dzień w tak renomowanych zespołach jak: Academy of Ancient Music, Les Arts Florissants czy Amsterdam Baroque Orchestra. Przewidziany jest także spektakl pt. „Balet o kawie”, w wykonaniu zespołu Cracovia Danza. Bilety na festiwal w cenie od 18 do 30 zł (od 12 do 20 – ulgowe) można nabyć w Centrum Informacji Kulturalnej i Turystycznej w Gliwicach, ul. Dolnych Wałów 3 (kino Bajka), tel. 32 231 38 55 od wtorku do soboty w godz. 10–18. Program festiwalu: www.kikgliwice.com.

W pięknych wnętrzach pałacu w Pławniowicach zainaugurował 7 lipca działalność Salon Śląski.

Pod roboczym tytułem „Cztery krzywe nogi śląskiego stołu – pamięć, godność, język, władza” organizatorzy chcą mądrzej, a przede wszystkim wolnej od polityki, dyskusji o problemach regionu.

W pierwszym spotkaniu, poświęconym śląskiej pamięci, uczestniczyli posłowie Wojciech Szarama i Tomasz Głogowski, prof. Adam Bartoszek, socjolog z Uniwersytetu Śląskiego, Dariusz Kortko redaktor z „Gazety Wyborczej” oraz pisarz Grzegorz Kopaczewski. – Pamięć o Śląsku i jego przeszłości jest bardzo krucha, a u młodego pokolenia wręcz zanika. Stąd dobrze, że w pierwszej debacie zastanowimy się nad tym, co zrobić ze śląską pamięcią – stwierdził prof. A. Bartoszek.



KS. WALDEMAR PACKNER

Goście pierwszego Salonu Śląskiego, od lewej poseł Wojciech Szarama, prof. Adam Bartoszek, red. Dariusz Kortko, poseł Tomasz Głogowski oraz pisarz Grzegorz Kopaczewski

– Takie spotkania odbywać się będą raz na kwartał. Salon Śląski ma być miejscem rzeczowej dyskusji o śląskiej tożsamości, jeśli z takąową mamy do czynienia – powiedział ks. dr Sebastian Marecki, dyrektor Radia Plus Śląsk, które wraz z pałacem

w Pławniowicach jest organizatorem Śląskiego Salonu. Moderatorem spotkania był Krzysztof Kosiński, redaktor Radia Plus Śląsk. Kolejny Śląski Salon odbędzie się we wrześniu i poświęcony zostanie godności. Ks. Waldemar Packner

Chaczkar z Armenii



KLAUDIA CWOLEK

GLIWICE. Ekumenicznej modlitwie 9 lipca przewodniczył abp Grigoris Bunatian ze Lwowa, który poświęcił Chaczkar

W tym małym zakątku tego wspaniałego miasta, do którego przybył Chaczkar prosto z Armenii dziś będzie dzień radości – mówił abp Grigoris Bunatian z Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego podczas uroczystości poświęcenia i namaszczenia kamiennego krzyża ormiańskiego w Gliwicach. Jest to dar Stowarzyszenia „Sztuka Bez Granic” z Armenii.

Krzyż dedykowany jest pamięci Ormian i Polaków, pomordowanych w ubiegłym stuleciu. Chaczkar stanął przed kościołem Świętej Trójcy w Gliwicach przy ul. Mikołowskiej 2, który jest jedynym kościołem ormiańsko-katolickim na terenie Polski, będącym w rękach Ormian od 1945 roku.

Podczas liturgii śpiewał zespół „Nazani” z Armenii.

Zeppelin wylądował



Przed wojną lotnisko w Gliwicach miało połączenia z ważniejszymi miastami całej Europy

GLIWICE. Lądowanie Zeppelina z 5 lipca 1931 roku w Gliwicach było niezwykłym widowiskiem. Wydarzenie sprzed 80 lat oglądało ponad 200 tys. osób. – Sterowiec był hitem ówczesnej myśli technicznej – przypomina Józef Gumienny, szef gliwickiego aero-

klubu. Model Zeppelina ponownie wylądował 5 lipca br. w Gliwicach. Miniaturę wielkiego sterowca oraz interaktywną makietę w skali 1: 87, przedstawiającą rozwój gliwickiego lotniska, można oglądać w holu głównym gliwickiego CH Forum.

Półkolonie tematyczne

GLIWICE. „Aktywnie i samodzielnie poznaję świat” – pod takim hasłem odbyły się półkolonie w parafii Wszystkich Świętych, zorganizowane przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Fundację „Dr Clown”. Uczestniczyło w nich prawie 30 dzieci w wieku od 4 do 12 lat, którymi zajmowało się ośmiu opiekunów z ks. Arturem Pytlem. – To wynika z misji Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, którą jest pomoc w parafii. Ale praca z małymi dziećmi daje dużo satysfakcji. Gdy idą do domu,

widac uśmiech na ich twarzach i wtedy nawet nie potrzeba słowa „dziękuję” – wyjaśnia Michał Kocur, sekretarz parafialnego oddziału KSM. Każdego dnia od 4 do 9 lipca podejmowany był inny temat. Dzieci spotkały się z ratownikiem przedmedycznym i leśniczym, były na wycieczce w Brynku i Sztolni Czarnego Pstrąga w Tarnowskich Górach, miały też okazję wejścia na wież kościoła Wszystkich Świętych i uczestniczenia w wielu innych atrakcjach: grach, zabawach, konkursach i dyskotekach.



Gra na boisku parafialnym

Konkurs Nivea

PYSKOWICE. Trwa konkurs „100 placów zabaw na 100 lat Nivea”. Obecnie Pyskowice zajmują wysokie 2 miejsce. Władze miejskie dziękują za każdy oddany głos i proszą mieszkańców o dalszą

mobilizację. Na Pyskowice można oddać głos, wchodząc na stronę: www.nivea.pl. Głosowanie potrwa do 31 października, wtedy też poznamy miejscowości, gdzie staną nowe place zabaw.

Nocne strzelanie

TOSZEK. Na zamku w Toszku odbyły się Nocne Zawody w Łucznictwie Terenowym 2D. Organizatorami były Drużyna Łucznicza z Toszka oraz Miejsko-Gminna Komisja do spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Toszku. Koordynatorem imprezy był Grzegorz Kamiński. Nocne strzelanie rozpoczęło się o godz. 22 i trwało do 1 w nocy. Cele łucznicze rozstawione były w podświetlonych częściach ruin na terenie dziedzińca zamkowego. W zawodach wzięło udział 50

zawodników z drużyn łuczniczych m.in. z Toszka, Gliwic, Zabrze, Zawiercia, Sosnowca, Opola, Będzina, Rudy Śląskiej, Wołczyńska i Bytomia. Zwycięzili: Wiktor Kordala, Longin Kamiński, Leon Szczepański (klasy I–III), Mateusz Ruman, Maciej Węgrzyn-Śliwka (klasy IV–VI), Patryk Gawlas, Kamil Zuber, Łukasz Przybylski (gimnazja do 17 lat), Anna Jarasz, Anna Płotycia, Joanna Kamińska (kobiety) oraz Aleksander Jarasz, Arkadiusz Wachowicz, Adam Szwarz (mężczyźni).



Nocne zawody rozpoczęły się treningiem strzeleckim na dziedzińcu zamku w Toszku

Samorządowcy chcą Senatu

ŚLĄSK. Prezydenci największych polskich miast, którzy w ostatnich wyborach samorządowych startowali z własnych komitetów wyborczych, chcą zdobyć kilkadziesiąt mandatów w Senacie i mieć poprzez swoich przedstawicieli wpływ na kształtowanie prawa przyjaznego samorządom. Inicjatorami akcji są prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz i Krakowa Jacek Majchrowski, ale trzon stanowią śląscy prezydenci: Gliwic Zygmunt Frankiewicz oraz Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik. Inicjatywę popierają prezydent Tychów Andrzej Dziuba oraz Rybnika Adam Fuda-

li. – Obywatele do Senatu! To nasze przesłanie. Chcemy skończyć wojnę polską-polską i rozdziarcie pomiędzy wielkie partie polityczne. Jesteśmy pozytywną alternatywą – wyjaśniła Małgorzata Mańka-Szulik.

GOŚĆ GLIWICKI
gliwice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON (32) 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner
– dyrektor oddziału tel. 664 006 683,
Klaudia Cwołek tel. 664 006 681,
Mira Fiutak, tel. 664 006 682

III Bytomski Półmaraton

Fabia do „wybiegania”

Rozmowa z ks. Marcinem Kazanowskim, pomysłodawcą zawodów.



Ks. WALDEMAR PACKNER:

Gdy trzy lata temu zaproponowałem Księdzu zorganizowanie w Bytomiu półmaratonu, spodziewałem się takiego sukcesu? Ks. MARCIN KAZANOWSKI: – Takie imprezy cieszą się w Polsce sporym zainteresowaniem. W naszym półmaratonie trzy lata temu startowało prawie 200 osób, w ubiegłym roku już ponad 400 zawodników ukończyło bieg, w tym roku może być ich prawie tysiąc. W naszym biegu uczestniczą zawodnicy z całego kraju oraz Europy, m.in. z Ukrainy, Niemiec, Czech, Słowacji.

A do wygrania jest samochód.

– Dzięki zabrzańskiemu salonowi Škoda Auto Śliwka jest o co powalczyć. Fabia jest pierwszą na Ślą-

sku tak poważną nagrodą w tego typu imprezach.

Kto wygra auto?

– Będzie losowanie wśród tych, którzy ukończą bieg. Taka forma jest, moim zdaniem, o wiele lepsza niż przyznanie samochodu zwycięzcy. Aby go wygrać, wystarczy tylko dobiec

do mety. Mam nadzieję, że auto wylosuje osoba, która naprawdę będzie go potrzebowała. Ale mamy również wiele innych cennych nagród, w sumie ponad 200, w tym profesjonalny rower stacjonarny, doskonały do ćwiczeń choćby w domu. Dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach wiekowych również przewidzieliśmy nagrody, a każdy z uczestników otrzyma pamiątkowy medal i dyplom.

Kto może uczestniczyć w biegu?

– Każdy, kto ukończył 16 lat. Do tej pory zapisało się już prawie 300 uczestników, najstarszy ma

70 lat. Do 16 września można się zapisywać drogą elektroniczną, wchodząc na stronę: www.bytomskipolmaraton.pl. Tam znajduje się formularz zgłoszeniowy, regulamin biegu oraz warunki uczestnictwa. W ostatnich dwóch biegach uczestniczył m.in. Mieczysław Wrona, chorzowianin, mający ponad 73 lata i zawsze wygrywał w swojej kategorii wiekowej. Dodam, że na mecie był zaledwie dwie minuty za mną.

Ale półmaraton to także propozycja spędzenia niedzieli dla całych rodzin?

– Przewidzieliśmy szereg imprez spor-



Każdy, kto ukończy bieg, może wziąć udział w losowaniu tego samochodu

Półkolonie w Miechowicach

51 uśmiechów



m.in. Urzędu Miejskiego w Bytomiu oraz Zespołu Elektrociepłowni Bytom. – Również parafianie Świętego Krzyża przez cały rok zbierają grosz do grosza na letni

i zimowy wypoczynek dla dzieci, m.in. podczas festynu parafialnego. A na przedświątecznych kiermaszach Dzieci Maryi sprzedają ręcznie robione wieńce adwentowe,

towych dla dzieci i młodzieży, będzie grał zespół muzyczny, każdy znajdzie coś dobrego do zjedzenia. Zapraszam więc nie tylko biegaczy, ale całe rodziny oraz tych, którzy nie będą uczestniczyć w biegach, ale chcą dopingować zawodników. Wszystkim obiecuję dobrą zabawę.

Kiedy odbędzie się półmaraton?

– W niedzielę 18 września, start o godz. 11, ale wspólna zabawa rozpocznie się już o godz. 8. Organizatorem jest bytomski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Bytomskie Towarzystwo Tenisa Stołowego „Silesia” Miechowice.

GOŚĆ GLIWICKI pod patronatem „Gościa”

PROPOZYCJA

NA WAKACJE.

Zwiedzaniem Rudzińca i śluzu na Kanale Gliwickim rozpoczęło się kolejne Lato z Metamorfozami. Akcję zakończy piknik historyczny w pierwszą niedzielę września.

tekst i zdjęcia

KLAUDIA CWOŁEK

klaudia.cwolek@gosc.pl

Jeśli ktoś myśli, że duch w narodzie obumiera, powinien w pierwszą niedzielę lipca być w Rudzińcu. Z nieba lał się deszcz, było zimno, mokro, bez nadziei na promyk słońca, a przed zabytkowym kościółkiem jeszcze przed umówioną godziną tłoczyła się grupa ludzi gotowa do zwiedzania. Większość z nich przyjechała na rowerach. Swoją determinacją poznawania okolicy zaskoczyli i organizatorów, i gospodarzy. Ci ostatni, widząc przemoczonych turystów, napędce zabrali się do przygotowywania ciepłej kawy i herbaty. W ten sposób rozpoczęło się V Lato z Metamorfozami, organizowane przez



Cóż tam, panie, w okolicy



Mimo deszczu rowerzyści dopisali

PONIŻEJ Z LEWEJ: Uczestnicy wypraw chętnie zbierają punkty i dokumentują poznawane miejsca
U GÓRY Z PRAWYJ: Prezentację w szkolnej Izbie Regionalnej prowadziła Janina Drozd

Stowarzyszenie na rzecz Dziedzictwa Kulturowego „Gliwickie Metamorfozy” i Turystyczny Klub Kolarski PTTK im. płk. W. Huzy.

W drewnianym kościółku Michała Archanioła o jego bogatej historii opowiadała Janina Drozd, która później zaprosiła wszystkich do prowadzonej przez siebie Izby Regionalnej w miejscowej szkole. Tam odbyła się prezentacja multimedialna o Rudzińcu, a każdy mógł z bliska zobaczyć i sfotografować zgromadzone na miejscu eksponaty. Najwytrwalsi poszli później zwiedzać śluzę, a cała wyprawa zakończyła się pieczeniem kiełbasek (wszystko cały czas w deszczu).

– Nie stać mnie na wyjazdy wakacyjne, a męża trudno zmobilizować, żebyśmy gdzieś wyskoczyli. Jednak jak jest opracowany jakiś program, to w tym momencie mamy ułatwioną sprawę – mówi Grażyna Wojciechowska, która co roku korzysta z propozycji Lata

Lato z Metamorfozami

Gliwice

Pieszce wędrowki z mapą (dostępne m.in. w GCOP, ul Jagiellońska 21 i Zwycięstwa 1 oraz w rajdowe niedziele na rynku o godz. 9.00, z wyjątkiem 7 sierpnia)

17 LIPCA – Zabytki kultury żydowskiej
24 LIPCA – Piwowarstwo w Gliwicach
31 LIPCA – Śladem kolei wąskotorowej
7 SIERPNI – Gliwice średniowieczne
14 SIERPNI – Fotograficzne atelier
21 SIERPNI – Historia gliwickiej poczty

Powiat gliwicki

Indywidualnie lub grupowo, rowerem lub innym pojazdem. Start rowerzystów na rynku o godz. 9.00

17 LIPCA – Rezerwy i pomniki przyrody
25 LIPCA – Zamki w Chudowie i Toszku
31 LIPCA – Śladem kolei wąskotorowej
7 SIERPNI – Juliusz Roger – lekarz i etnograf – Rachowice, Rudy
14 SIERPNI – Judaica powiatu gliwickiego
21 SIERPNI – Śladami obiektów kultu św. Jana Nepomucena
28 SIERPNI – Rowerowe pożegnanie wakacji

Na zakończenie lata 4 WRZEŚNIA od 10 do 14 piknik historyczny w Zespole Szkół Ogólnokształcąco-Ekonomicznych w Gliwicach, ul. Syriusza 30.

z Metamorfozami. – Zachęciły nas pierwsze rowerowe wyjazdy. Co prawda jesteśmy już w takim wieku, że nie byliśmy w stanie przejeżdżać całych tras, ale pokowaliśmy rowery na samochód i pokonywali na przykład 20 kilometrów. To jest sposób na spędzenie lata, a zawsze wiadomo, że coś atrakcyjnego zobaczymy i usłyszymy, bo propozycje są rewelacyjne – ocenia. Jej przygodą z „Gliwickimi Metamorfozami” na tym się nie kończy. Na zaproszenie stowarzyszenia włączyła się w opiekę nad cmentarzem Hutniczym.



Ludzie z adrenaliną

Rozmowa z Małgorzatą Malanowicz, architektem, prezesem stowarzyszenia „Gliwickie Metamorfozy”.

KLAUDIA CWOŁEK: Skąd się wzięły „Metamorfozy”?

MAŁGORZATA MALANOWICZ: – Zaczęliśmy towarzysko, bo poznaliśmy się na forum internetowym 10 lat temu. To był czas, gdy fora dopiero się zaczynały i nie były wtedy takim ścieżką, jakim często są obecnie. Dobraliśmy się na zasadzie zainteresowania historią i zaczęliśmy się spotykać. Jednym z odzwyczajających się na forum był mieszkaniec Gliwic, który wyjechał do Kanady i od tamtego czasu nie był w Polsce. Ciekawiło go, jak teraz wyglądają jego okolice. A że wtedy w internecie informacji o Gliwicach i zdjęć było bardzo mało, więc koledzy założyli stronę, na której zaczęliśmy zamieszczać różne ciekawostki. Nazwa naszego stowarzyszenia wzięła się właśnie stąd, że chcieliśmy pokazać,



Małgorzata Malanowicz wpisuje się do książki pamiątkowej Szkolnej Izby Regionalnej w Rudzińcu

jakie metamorfozy przeszły te miejsca. Robienie tych zdjęć i publikacja w internecie bardzo nam się spodobało, organizowaliśmy wyprawy do różnych miejsc. Chcieliśmy też zainteresować naszą pasją innych i tak zrodził się pomysł przygotowania subiektywnego przewodnika po Gliwicach.

Jak doszło do tego, że zajęliście się cmentarzem Hutniczym?

– Moi rodzice mieszkali tuż obok niego, nie miałam jednak pojęcia o istnieniu takiego obiektu. Już mój syn lepiej go znał, bo chodził z dziadkiem na spacer. Jak przeczytałam jego historię, doszłam do wniosku, że trzeba coś dla tego miejsca zrobić, bo tak było zaniedbane. Zestawienie wiedzy o pochowanych tutaj osobach z tym, co zobaczyłam, było dla mnie szokiem. Podzieliłam się nie najlepszymi wrażeniami z moimi znajomymi z forum, mówiąc, że to się nie godzi, żeby cmentarz tak wyglądał. Zaproponowałam, byśmy trochę posprzątały, a oni podchwycili temat. Potem wszystko samo nabrało tempa, jak w jednym grobie znalazłam karabin, a kolega płytę z 1912 roku, która po lekkim oczyszczeniu wyglądała jak nowa. To był dla nas zastrzyk adrenaliny, zaczęliśmy więc dalsze poszukiwania. Z racji mojego zawodu wiedziałam jednak, czym takie spontaniczne prace mogą się skończyć. Pojechałam więc do wojewódzkiego konserwatora zabytków z planem prac. Nasze sprawozdanie zostało przyjęte do wiadomości, nikt nie zgłosił sprzeciwu. Po pół roku działania pani Ewa Pokorska, miejski konserwator zabytków,

W tym roku nowością jest możliwość zdobycia odznaki „Wędrowiec gliwicki”, nad którą patronat objął przewodniczący Rady Miejskiej. Żeby się o nią starać, trzeba przejść indywidualnie lub grupowo punktowane trasy, wyznaczone przez stowarzyszenie. Warunkiem jest też pomoc członkom stowarzyszenia w pracach na cmentarzu Hutniczym, a jeśli ktoś nie mieszka w Gliwicach – potwierdzenie pracy społecznej na rzecz obiektów historycznych w swojej miejscowości lub jednorazowe odwiedzenie cmentarza w jedną z sobót od maja do września.

Regulamin zdobywania odznaki, plan Lata z Metamorfozami, bieżące relacje z kolejnych niedzielnych wypraw, propozycje tras i wiele innych informacji dostępnych jest na stronie www.gliwiczanie.pl.

podpowiedziała nam, żebyśmy założyli stowarzyszenie, bo nikt nie będzie chciał z nami rozmawiać, nie będziemy mogli też pozyskać pieniędzy na naszą działalność. W 2004 roku zarejestrowaliśmy się pod dość skomplikowaną nazwą: Stowarzyszenie na rzecz Dziedzictwa Kulturowego Gliwic „Gliwickie Metamorfozy”. Dziś wymyśliłbyśmy coś prostszego, ale wtedy chcieliśmy, żeby nazwa w pełni odzwierciedlała to, co robimy.

W jakim wieku były osoby, które poznały się u początku Waszej działalności na forum internetowym, czym się zajmowały?

– O, to było cudowne! Doszłam do wniosku, że internet to rzecz piękna. Okazało się, iż różnica wieku była tak duża, że prawdopodobnie gdyby nie sieć, w ogóle byśmy nie zaczęli ze sobą rozmawiać. Grupa, która się wtedy zawiązała, była bardzo zróżnicowana. Gdy zakładaliśmy stowarzyszenie, cieszyliśmy się, że reprezentujemy bardzo różne zawody. Był wśród nas informatyk, ekonomistka, prawnik, architekt, student architektury, germanista i anglistka. Po różnych perturbacjach w stowarzyszeniu zostały 22 osoby.



Goście z Wileńszczyzny

Tańczyć cały czas

Myśleliśmy, że jedziemy tak daleko i zobaczymy nieznanym ludzi. A jak się okazuje, znajomych jest bardzo dużo – mówiła w kościele w Biskupicach Jadwiga Szlachetowicz z Wilna.

Zespół Pieśni i Tańca „Strumyk” ze szkoły podstawowej w Kolonii Wileńskiej koncertował w kościele św. Jana Chrzciciela

w Zabrze-Biskupicach 5 lipca. Jego przyjazd zorganizował m.in. Ryszard Wiesala, tamtejszy organista. Po wspólnej wieczornej Mszy św.

„Strumyk” zaprezentował piosenki i tańce Polaków z Wileńszczyzny, również tańce litewskie. Usłyszeliśmy i zobaczyliśmy m.in. „Wilię” do słów Adama Mickiewicza, „Walc wileński” Aleksandra Kalinowa i Aleksandra Śnieżki oraz „Wileńszczyzny drogi kraj” z muzyką i słowami Jana Mincewicza, kierującego bardzo znanym zespołem „Wileńszczyzna”. – Jak jedziemy do

Prawie każdy może być dawcą

Maleją zapasy krwi

Wakacje to czas, kiedy w bankach krwi zazwyczaj brakuje tego cennego płynu. Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecnicstwa w Katowicach apeluje: nie przechodźmy obojętnie obok placówek, gdzie można oddawać krew, oraz ambulansów do jej poboru.

Na krew czekają m.in. pacjenci po urazach, wypadkach, biorcy przeszczepów szpiku, wątroby, chorzy na nowotwory, dzieci i noworodki. RCKiK w Katowicach zaopatrzuje w krew 125 szpitali i klinik wo-

jewództwa śląskiego. Honorowym krwiodawcą może zostać zdrowa osoba w wieku od 18 do 65 lat, która zgłosi się na badanie z dowodem tożsamości. Każdy krwiodawca może uzyskać bezpłatne wyniki swoich badań (oznaczenie grupy krwi, morfologię, badania wirusologiczne).

W Bytomiu krew można oddawać codziennie w oddziale terenowym RCKiK przy Szpitalu Miejskim nr 1 (ul. Żeromskiego 7) od godz. 7 do 10, a w każdy pierwszy i trzeci czwartek miesiąca w godz. od 12 do 17 w specjalnym ambulansie na

rynku. W Gliwicach krew można oddawać codziennie od godz. 7 do 10.30 w budynku głównym Instytutu Onkologii (wejście od strony ul. Wybrzeże Armii Krajowej). Specjalny ambulans stoi w Gliwicach w każdy drugi i czwarty poniedziałek miesiąca w godzinach od 10 do 17 przed wejściem głównym do dworca PKP oraz w pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca w godz. od 12 do 17 na placu Krakowskim.

W Zabrze ambulans czeka na dawców „na placu Krakowskim, przed CH „Platan” oraz przed CH

Polski, to nie wiemy ze sobą dobrze znanego wszystkim polskiego repertuaru, tylko swój miejscowy. Zaśpiewaliśmy też jedną piosenkę po litewsku, żeby zaprezentować język należący do odrębnej grupy języków bałtyckich – wyjaśnia J. Szlachetowicz, kierownik zespołu, nauczycielka, ale także przewodnik w Wilnie. Dzięki tej ostatniej funkcji zna wielu Polaków, którzy odwiedzają jej miasto.

„Strumyk” jest zespołem działającym w 10-klasowej szkole z polskim i rosyjskim językiem nauczania. Zespół założył w 1989 r. śp. Aleksander Dawidowicz, lekarz, były mieszkaniec Kolonii Wileńskiej. W sumie liczy ponad 70 osób,

Układ z wiankami w wykonaniu dziewcząt z zespołu „Strumyk”

występujących w pięciu grupach wiekowych. Do Zabrze przyjechało 39 z nich i opiekunowie. Tutaj zwiedzili między innymi muzeum,

Ogród Botaniczny, pojechali też do Piekar i Wilkowic, a później na dwa dni do Wisły, na zaproszenie firmy Kontakt Tour.

Wcześniej byli na Jasnej Górze i w Głownie. – Te podróże kształcą. To jest styl życia, tańczyć cały czas – mówi J. Szlachetowicz. – Wyjazdy są dla nas wielką radością. Taką podróż mamy raz do roku, staramy się zorganizować ją latem. Z koleżankami zawsze myślimy, że to będzie ostatni raz, na pewno nikt już nas więcej nie zaprosi. A jak jesteśmy w Polsce, to już mamy zaproszenia na następny rok. Klaudia Cwołek

M1 (szczegóły dyżurów na stronie internetowej). W Tarnowskich Górach krew można oddać w każdy drugi i czwarty czwartek miesiąca na rynku od godz. 12 do 17 oraz w oddziale terenowym RCKiK (Szpital Specjalistyczny przy ul. Pyskowskiej 47, rejestracja codziennie od 7 do 10.30). W Lublińcu ambulans czeka w każdy drugi wtorek oraz ostatni piątek miesiąca na rynku, od 9 do 15. Więcej informacji oraz szczegółowe dyżury ambulansów na stronie: www.rckik-katowice.pl. wp

Rok Życia Konsekwowanego

Siostry księżnej Elżbiety

Noszą czarne habity, chociaż ich założycielki nazywane były szarymi siostrami i – jak się dziś mówi – w swoich działaniach wyprzedziły epokę.

Pelna nazwa brzmi Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety, ale potocznie nazywane są po prostu elżbietankami. Zgromadzenie powstało w 1872 roku w Nysie. Tam w połowie XIX wieku cztery młode dziewczyny: Maria Luiza Merkert, dziś błogosławiona, jej siostra Matylda, Franciszka Werner i Klara Wolf zaczęły pomagać chorym i biednym. Ubrane w szare stroje, szły do ich domów i opiekowały się potrzebującymi. – Nasza założycielka matka Maria wyprzedziła epokę, była prekursorką czegoś, co dziś nazwalibyśmy hospicyjną opieką domową – mówi s. Hieronima Zymela, przełożona katowickiej prowincji elżbietanek. I dodaje, że w tamtych czasach rzadko kogo było stać na opiekę szpitalną, dlatego siostry wyszły naprzeciw potrzebom czasu. Za patronkę obrały sobie św. Elżbietę Węgierską, księżną, która sama pomagała biednym, głodnym i bezdomnym, zakładała szpitale, w których posługiwała.

Dziś elżbietanki opiekują się chorymi w szpitalach, domach opieki, hospicyjch i, podobnie jak założycielki zgromadzenia, również w domach. Poza tym pracują jako katechetki, kancelistki, zakrystianki czy organistki. – Współczesne potrzeby w pewien sposób są podobne do tych, z którymi spotykały się nasze założycielki. Myślę np. o osobach starszych mieszkających samotnie na wsiach. Odpowiedzią na tę potrzebę były powstające w latach 90 ub. wieku Stacje Opieki Caritas, w których pracowały również elżbietanki, wchodząc w środowisko z medyczną i pielęgniarską posługą – chociaż nie zawsze to jest najważniejsze. Czasem istotna jest sama obecność, żeby być z drugim człowiekiem – mówi s. Hieronima. W styczniu minęło 28 lat, od kiedy przekroczyła próg domu elżbietanek przy ul. Warszawskiej w Katowicach. Teraz wróciła tu jako przełożona prowincji katowickiej, w której pracuje ponad 170 sióstr – w archidiecezji katowickiej i diecezjach: gliwickiej, opolskiej, bielsko-żywieckiej, a nawet kaliskiej.

W diecezji gliwickiej elżbietanki mają pięć domów. W sumie mieszka i pracuje w nich 37



sióstr. Dwa domy w Lublińcu: w jednym – domu sióstr emerytek, mieszka obecnie 20 elżbietanek, w drugim – tylko dwie. W Pawonkowie, gdzie jest pięć sióstr, elżbietanki posługują przy parafii i prowadzą parafialną świetlicę środowiskową. W dwóch bytomskich domach – w Szombierkach i Miechowicach – jest po pięć sióstr zakonnych. Miechowice są szczególnie domem, gdzie mieszkają samotni rodzice i krewni sióstr, którzy wymagają pomocy, a nie ma się kto nimi zaopiekować. – Tutaj mają 24-godzinną, można powiedzieć, domową opiekę, jakiej córka, która jest w zakonie, nie może zapewnić. Życie zakonne w takich sytuacjach jest pomocne. W zgromadzeniu jest tak, że jedna drugą zastępuje – mówi s. Beata Wita, przełożona miechowskiego domu, która właśnie obchodzi 40-lecie życia zakonnego. – Wstępując do zakonu bez powołania, nie wytrzyma się, bo w niektórych sprawach człowiek musi się przełamywać, co nie jest łatwe. Ale dziś po tylu latach mogę powiedzieć, że życie w klasztorze jest wspaniałe.

Elżbietanki prowadzą też pracę z młodzieżą, np. w Pawonkowie kilka razy do roku przygotowują dni skupienia. Organizują też rekolekcje dla dziewcząt (powyżej 15. roku życia), można jeszcze zapisać się na „Wędrowanie po Bieszczadach” od 1 do 8 sierpnia (s. Klarysa – tel. 500 430 934).

W Miechowicach mieszka Maria Jokiel, jej córka s. Elżbieta pracuje w Rzymie. Na zdjęciu z s. Beatą Witą (z lewej) i s. Katarzyną Sową, przełożoną domu

Na całym świecie zgromadzenie liczy obecnie 1,7 tys. sióstr. Na początku mają elżbietanki otworzyły swoją placówkę w Sárospatak na Węgrzech, gdzie urodziła się św. Elżbieta. Jesienią pojawiają się w Tanzanii. – Potrzebny są przeogromne, a liczba powołań spada i z niektórych posług musimy zrezygnować – mówi s. Hieronima Zymela, ale dodaje, że kiedy o tym myśli, przypomina sobie słowa Matki założycielki. – O tym, jak trzeba wolać Bożą rozecznać, ufając, że jak się na nią odpowie, to Pan Bóg odpowie też nowymi powołaniami. Dla mnie ważne jest, żeby nie tylko nasz habit, ale i nasza postawa była czytelnym znakiem obecności Jezusa i świadectwem Jego miłości.

Mira Fiutak

Można prosić o modlitwę

Do sióstr elżbietanek można kierować prośby o modlitwę. W apostołstwo modlitwy zaangażowane są przede wszystkim starsze siostry. Intencję należy przesłać na adres: elzbieta_katowice@o2.pl, dalej przekazywana jest konkretnej siostrze ze zgromadzenia, która przez miesiąc szczególnie modli się w tej sprawie. Dodatkowe informacje na: www.elzbieta.katowice.opoka.org.pl.

Warto posłuchać

Szukając nadziei

„Tajemnice Śląska”, czyli impresje organowe inspirowane pieśniami religijnymi – to najnowsza płyta Norberta Blachy.



nie Zbigniewa Stryja, obecnego wicedyrektora Teatru Nowego w Zabrze. Skomponowałem ją do teatralnej noweli „Musi przyjść”, wystawionej w biskupieckiej kaplicy ewangelickiej. Sztuka opowiada o losach tutejszych ludzi, nie dzieląc ich na narodowość i pochodzenie. Było to pokazanie, że na Śląsku ludzie potrafili się kiedyś dogadać i dopiero wojna wszystko tu pomieszała – tłumaczy N. Blacha. Zamieszczone na płycie utwory mają znamienne tytuły: „szok”, „zaduma i żal”, „szukając nadziei”, „rozterki emigranta”, „...a życie toczy się dalej”. – Inspirację czerpałem z pieśni polskich i niemieckich, niektóre z nich do dziś śpiewane są w kościele, jak np. „Za rękę weź mnie, Panie”, którą gram na ślubach – podkreśla autor.

Klaudia Cwołek

Norbert Blacha, Musica Silesiae vol.2. Tajemnice Śląska. Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża. Opole 2011. O płytę można pytać w wydawnictwie – hurtowni „Emmanuel” (www.Emmanuel.pl) oraz www.norbertblacha.pl

Ukazała się w serii „Musica Silesiae” firmowanej przez Wydawnictwo i Drukarnię Świętego Krzyża w Opolu. Norbert Blacha, muzyk, kompozytor, wykładowca uczelni artystycznych i wydawca, nagrał ją na organach kościoła Wszystkich Świętych w Gliwicach, za którymi zasiada na co dzień od 25 lat. „To, co staje się dominantą we współbrzmieniach »Tajemnic Śląska«, to nade wszystko zielony kolor nadziei i przekonanie, a wręcz nawet pewność, że »porządek i prawość« nie przynależą tylko do przeszłości, ale są na Śląsku duszą ludzkiego postępowania; duszą codzienności” – napisał o płycie ks. dr hab. Grzegorz Poźniak z Wydziału Teologicznego UO.

– Jest to muzyka, która powstała w 2008 roku na zamówie-

R E K L A M A

20 LAT DOŚWIADCZENIA W ORGANIZOWANIU PIELGRZYMEK

Podążaj śladami Jezusa, Apostołów i Świętych...
...abyś wrócił lepszym

OFERTA – ZIEMIA ŚWIĘTA	
IZRAEL	2.820 zł
IZRAEL + PETRA	2.820 zł
IZRAEL + SYNAJ	3.120 zł
IZRAEL + JORDANIA	3.250 zł

WYLOTY Z KRAKOWA
KAŻDY CZWARTEK OD 15.09.2011
KAŻDY PONIEDZIAŁEK OD 16.01.2012

Cena zawiera m.in.:
transfer grupy z parafii na lotnisko
przelet z opłatami lotniskowymi
noclegi w pokojach 2 osobowych w hotelach***
śniadania i obiadokolacje
ubezpieczenie KLIA (30.000 EUR)
ubezpieczenie CP (choroby przewlekłe)
ubezpieczenie NNW (4.000 EUR) i BP (400 EUR)
„pakiet pielgrzyma”
opieka pilota/opieka duszpasterska

AWER TOUR
BIURO PIELGRZYMICZNE
www.awertour.pl

pl. Opatrzności Bożej 20/3, 43-300 Bielsko-Biała, tel./fax 33 822 34 87
ul. Worcella 6/9, 31-154 Kraków, tel. 601 181 790, e-mail: kontakt@awertour.pl

Już można się zapisać

Szkolenie dla kandydatów na rodziców zastępczych

W wrześniu Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Tarnowskich Górach po raz kolejny będzie organizować szkolenie dla kandydatów na rodziców zastępczych. Osoby zainteresowane uzyskaniem informacji na ten temat oraz ci, którzy chcieliby podjąć się tego zadania, mogą zgłaszać się po informację do siedziby Centrum przy ul. Sienkiewicza 16.

W powiecie tarnogórskim obecnie funkcjonuje 150 rodzin zastępczych (w tym spokrewnionych, niespokrewnionych i zawodowych). Przebywa w nich 270 dzieci. Dzięki rodzinom zastępczym wiele dzieci pozbawionych opieki rodziców nie musi trafić do domu dziecka, ale może wychowywać się w rodzinnej i domowej atmosferze.

zapowiedzi

Odpust św. Kamila

17 lipca, kościół św. Kamila w Zabrze – uroczystość odpustu ku czci św. Kamila, patrona chorych, służy zdrowia i miasta Zabrze. O godz. 12.15 – Suma odpustowa, godz. 16 – koncert Eleni, godz. 17.30 – nieszpory.
17 lipca, parafia Matki Bożej Uzdrawienie Chorych w Tarnowskich Górach – godz. 9 – suma odpustowa, godz. 14.30 – III Festyn Kamiliański, godz. 19 – koncert Eleni.

Koncert u św. Andrzeja

17 lipca, godz. 19, kościół św. Andrzeja w Zabrze – Servi Domini Cantores – zespół księży solistów wykona pieśni religijne.

Eucharystia w intencji uzdrowienia

22 lipca, godz. 19, kościół NSPJ w Koszęcinie.

Muzyka w Starym Opactwie

24 lipca, godz. 17, sanktuarium Matki Bożej w Rudach – na organach zagra Brygida Tomala (Babice, Katowice).

VIII Pałacowe Lato Muzyczne

24 lipca, godz. 20 – „W krainie operetki i musicalu” – wystąpią soliści z orkiestrą salonową pod dyktando prof. Hilarego Drozda. Karty wstępu – cegiełki w cenie 15 zł do nabycia przed koncertem.

Pielgrzymka na Jasną Górę

W tym roku piesza diecezjalna pielgrzymka odbędzie się od 24 do 27 sierpnia. Więcej na: www.pielgrzymki-gliwice.pl.

Zwiedzanie wieży

Każda niedziela do 30 września – zwiedzanie wieży widokowej kościoła Wszystkich Świętych w Gliwicach. Przewodnik czeka o godz. 16 i 17. Cena biletu: 5 zł. Dla grup (min. 10 osób) możliwe wejścia w innych, umówionych wcześniej terminach. Informacje Oddział PTTK Ziemi Gliwickiej, Rynek 11, tel. 32 231 05 76.

Odpust na Magdalence

24 lipca, kaplica na Magdalence w Goszycach-Lesie (parafia Sośni-cowice, obok Tworoga Małego) – odpust ku czci św. Magdaleny. Suma o godz. 11.00.